

Kolejny przetarg na rewitalizację „Pogórzanina” zakończony bez efektu **str. 6**



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę **str. 9**

POD
PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Czwartek
4.12.2025

Nr 235 (21 691)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Są ulgi
za zatrudnienie
terytorialsa
lub rezerwisty
str. 4

Wzrosła liczba
chorych na odrę.
W regionie już 26
przypadków **str. 4**

Władze Krosna
pytają w ankiecie,
czy mieszkańcy chcą
wprowadzenia nocnej
prohibicji **str. 6**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

RZESZÓW

Droga jak tor przeszkód na osiedlu Słocina. Mieszkańcy od 15 lat walczą o remont, a ratusz nie może nic zrobić **str. 3**

NASZ REGION

Setki milionów złotych dla
Podkarpacia na bezpieczeństwo

Podkarpacie otrzymało blisko 279 mln zł w ramach programu OLiOC na inwestycje zwiększające bezpieczeństwo mieszkańców. Środki trafiły do samorządów m.in. na zbiorniki wodne, sprzęt ratowniczy, quady i generatory. Wojewoda podkarpacki zapewniła, że zostaną w pełni wykorzystane w tym roku. W 2026 roku region otrzyma jeszcze większe wsparcie - około 300 mln zł.

Czytaj str. 5



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Ból dzieci w Polsce jest niewidzialny. Rozmowa z prezeską fundacji „Nie musi boleć” **str. 2**

Pierwsze nowe bojowe wozy piechoty „Borsuk” trafią do Wojska Polskiego **str. 5**

RZESZÓW POSTAWIONO TAM SYMBOLICZNĄ DREWNIANĄ MACEWĘ

Odkryto masową mogiłę żydowską

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Na Cmentarzu Żydowskim w Rzeszowie odkryto masowy grób z czasów II wojny. Dokonano tego dzięki wyteżonej pracy badaczy z Fundacji „Zapomniane”. Według zapowiedzi prace na nekropolii jeszcze się nie zakończyły.

Grób znajduje się niedaleko bramy od al. Rejtana. Aby go odkryć, badacze związani z Fundacją „Zapomniane”, dr inż. Sebastian Różycki i dr Szymon Oryński, przeszukali m.in. wspomnienia i powojenne relacje rzeszowskich Żydów oraz mieszkańców miasta z okresu II wojny światowej.

- Pojawiły się w nich informacje, że na Cmentarzu Żydowskim, przy dzisiejszej al. Rejtana i ul. Dołowej, dokonano egzekucji. Później ofiary były tam grzebane - informuje Marta Wójcik z Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Rzeszowa.

Przedstawicielka ratusza podkreśla, że wszystko było możliwe dzięki realizowanemu w Rzeszowie programowi dofinansowanemu z Ministerstwa Kultury. Był to projekt pt. „Identyfikacja i lokalizacja grobów masowych na Nowym Cmentarzu Żydowskim w Rzeszowie”. - Zakładał on kwerendy archiwalne oraz nieinwazyjne badania archeologiczne, które w rzeczywistości były badaniami geomagnetycznymi - wyjaśnia.

Pomogły też zdjęcia lotnicze z USA

Oprócz tego analizowano zdjęcia lotnicze z tamtego czasu, które znajdują się w zbiorach Narodowego Archiwum Stanów Zjednoczonych, a także w archiwum w Szkocji. - Przy porównaniu tych zdjęć zauważono na terenie cmentarza wykopy - dodaje przedstawicielka urzędu miasta.



FOT. WOJCIECH HABER

Wolontariusze, uczniowie i urzędnicy podczas wspólnego wbijania w ziemię drewnianej macewy

Następnie odkrycia ze zdjęć zestawiono z tym, co obecnie znajduje się na cmentarzu, przy wykorzystaniu metod specjalistycznych, w tym m.in. GPS. - I badaczom faktycznie udało się zlokalizować te groby praktycznie co do metra - zaznacza Marta Wójcik.

Upamiętniono ofiary drewnianą macewą

Nie da się jednak oszacować, ile osób może spoczywać w tym masowym grobie. Aby upamiętnić ofiary, postawiono w miejscu mogiły drewnianą macewę. - Była to inicjatywa Fundacji „Zapomniane”, która prowadziła te badania, ponieważ jest to element upamiętnienia odnajdywanych zaginionych grobów, w których znajdują się ofiary Holokaustu - podkreśla Marta Wójcik.

Przypomina również, że Fundacja jest jedynym podmiotem zajmującym się poszukiwaniem pojedynczych i masowych grobów w różnych miejscach w Polsce. Nie zawsze znajdują się one na cmentarzach, lecz m.in. w lasach.

Macewa, która stanęła w Rzeszowie, została wykonana wspólnie z uczniami Zespołu Szkół Gospodarczych im. Mikołaja Spytka Ligęzy. - Przyjechała praktycznie gotowa, na miejscu uczniowie jedynie ją wygładzili. Laserowo wykonano także napis na macewie. Następnie wspólnie z wolontariuszami, którzy pracują na cmentarzu, oraz Krystyną Stachowską, wiceprezydent Rzeszowa, wkopaliśmy ją w miejsce, gdzie znajduje się masowy grób - relacjonuje Marta Wójcik.

Zapowiada, że działania na cmentarzu się na tym nie zakończą, choć nie wszystko uda się zrobić od razu i prace mogą potrwać nawet kilka lat. - Dalej będziemy dbać o tę nekropolię. Chcemy ją w pełni zrewaloryzować: wyciąć nadmierną roślinność, naprawić mur i udostępnić przestrzeń mieszkańcom oraz potomkom rzeszowskich Żydów, którzy tu przyjeżdżają - zapewnia Wójcik.

©©

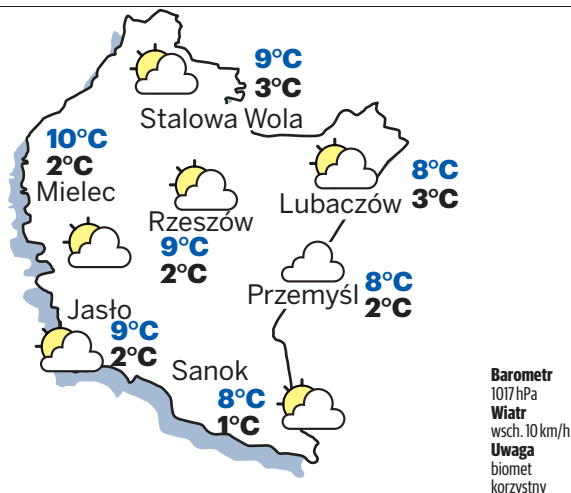
Jutro w naszej gazecie PULS

- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



4 GRUDNIA 2025

Dziś 338. dzień roku
Do sylwestra pozostało 27 dni.

Wschód Słońca
w Rzeszowie: o godz. 7.13
Zachód Słońca
w Rzeszowie: o godz. 15.31

Przysłowia na dziś:
Gdy w Barbarę pada - zima
ostra się zapowiada.
Barbara po wodzie święta
po lodzie.

Imieniny dziś obchodzą:
Barbara, Bernard, Feliks, Filip, Jan, Klemens.

KALENDARIUM

1401

Na zamku w Bieczu król Władysław II Jagiełło (nz.) zaręczył się ze swoją przyszłą drugą żoną Anną Cylejską.

1522

Rada panów litewskich złożyła przysięgę dwuletniemu królewiczowi Zygmuntovi Augustowi jako następcy tronu wielkksiążęcego.



FOT. WIKIPEDIA

1958

Robert Timm i John Cook na samolocie Cessna 172 rozpoczęli z Las Vegas najdłuższy lot w historii z tankowaniem w powietrzu.

1942

We wsiach Pantalowice i Hadle Szklarskie okupanci niemieccy zamordowali dziewięciu Polaków pomagających Żydom.

2003

Śmigłowiec Mi-8 z premerem Leszkiem Millerem rozbił się pod Piasecznem. Rannych zostało 14 spośród 15 osób na pokładzie.

Ból przewlekły u dzieci w Polsce jest bagatelizowany społecznie

Rozmowa

Agnieszka Domanowska

Fundacja „Nie musi boleć” pozyskała grant na pierwsze w Polsce ogólnopolskie badanie dotyczące bólu przewlekłego u dzieci. Z prezeską fundacji lek. Anną Łotowską-Ręczmień rozmawiamy o problemie, który dotyka co piąte dziecko w klasie, a społeczeństwo wciąż go bagatelizuje.

Dostaliście grant na przeprowadzenie ogólnopolskiego badania. Na czym dokładnie będzie ono polegało?

Grant przeznaczony jest na przeprowadzenie ogólnopolskiego badania dotyczącego statystyk bólu przewlekłego u dzieci w Polsce. Takich statystyk nie mamy zupełnie. To nie jest kwestia, że nie mamy aktualnych - nie mamy w ogóle takich statystyk polskich. Mówiąc o częstotliwości występowania bólu przewlekłego u dzieci, opieramy się na ogólnopolskich danych pochodzących z metaanalizy z 2014 roku, która obejmowała 70 krajów na świecie i milion dzieci. Jest to wiarygodna statystyka, ale w dalszym ciągu nie wiemy, jaka jest skala problemu w Polsce. O ile możemy się domyślać, nie mamy tego czarno na białym. Jako fundacja chcielibyśmy takie właśnie badanie ankietowe przeprowadzić.

Dzieci w jakim wieku będziecie pytać o dolegliwości bólowe?

Będziemy badać dzieci od siódmego do osiemnastego roku życia. To już takie dzieci, które potrafią powiedzieć, czy w ogóle boli, czy często boli i jak bardzo. W kontekście mówienia o występowaniu bólu przewlekłego najwiarygodniejszą relacją jest relacja pierwszoosobowa, czyli relacja osoby, której ten ból dotyczy. Musimy więc zapytać o to dzieci. Dzieci młodsze również leczymy w naszej poradni i komunikacja z nimi jest jak najbardziej możliwa, ale wymaga to jeszcze większych nakładów - musimy zapytać każde z osobna oświadczenie, ponieważ wypełnienie ankiety dla takich dzieci nie jest dostępne.

Dlaczego nie można oprzeć się na relacjach rodziców?

Niestety ból przewlekły u dzieci w Polsce jest bagatelizowany społecznie i statystyki pochodzące od rodziców będą zawsze nieprawidłowe. Rodzice nie otrzymują żadnej edukacji na ten temat. Nawet jeśli rodzic zgłasza dziecko do lekarza pierwszego kontaktu, to bardzo często po wykonaniu jakichś podstawowych badań, które będą prawidłowe, słyszy, że na przykład dziecko udaje, bo nie chce chodzić do szkoły albo się stresuje klasówką, albo manipuluje rodzicem, albo ma depresję i internalizuje to jako ból. Co ma zrobić rodzic? W pewnym momencie to wierz, że przyszedł do specjalisty.



FOT. NADESŁANE

Jaka jest skala tego problemu?

Na podstawie ogólnopolskich statystyk wiemy, że co najmniej 20 procent wszystkich dzieci cierpi z powodu bólu przewlekłego. To jest jedno na pięć dzieci w każdej klasie. To bardzo duży problem.

W jaki sposób technicznie przeprowadzicie badanie?

Planujemy rozdysponować ankiety w szkołach, żeby zapytać dzieci, które mają mniej poważne choroby przewlekłe i po prostu są zdrowe. To będzie takim przekrojem społeczeństwa. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, chcielibyśmy w ciągu pierwszego półrocza mieć wypełnione te ankiety. Pierwsze pół roku planujemy na to, żeby rozdysponować ankiety, wcześniej też wytłumaczyć nauczycielom i rodzicom, o co nam chodzi. Później będziemy mieć czas na przeprowadzenie statystyki i przeanalizowanie rezultatów.

Chcemy mieć próbę około 10 tysięcy dzieci - to jest taka liczba, która da nam wiarygodne wyniki.

Skąd wziął się pomysł na stworzenie fundacji?

Pomysł wykiełkował w mojej głowie jakieś sześć lat temu. Jeżdżąc na różne konferencje, widziałam różne sposoby na to, co można zrobić - między innymi stacjonarne ośrodki leczenia bólu, do których dziecko może przyjechać i w ciągu dwóch, trzech miesięcy być zaopiekowanym kompleksowo. Żeby był wdrożony proces leczenia, odpowiednio dobrane leki, fizjoterapia, psychoterapia, trening relaksacyjny - cała masa elementów leczenia bólu przewlekłego. Taki pomysł miałam w głowie, ale wiadomo, to są pieniądze, których nie mam szans zgromadzić samodzielnie. W zeszłym roku, na początku roku, po moim kolejnym mówieniu, że może by założyć fundację, mój mąż w końcu stwierdził: słuchaj, no dobrze, to załóżmy w końcu tę fundację, zrobimy to. I w ten sposób fundacja powstała. Później dobrym zrządzeniem losu spotkaliśmy wielu dobrych ludzi, którzy poczuli tę ideę i chcieli ją współtworzyć.

Czym zajmujecie się na co dzień?

Mamy dwa najważniejsze nurty działań. Po pierwsze, finansujemy dzieciom multidyscyplinarne leczenie bólu. Wiemy, jak duże są to koszty

- około dwóch tysięcy złotych miesięcznie. Chcemy, żeby dziecko miało dostęp do lekarza, fizjoterapeuty, psychoterapeuty i mogło to robić regularnie, a nie być zależne od tego, czy rodziców na to stać. Niestety dostęp do finansowanej ze środków publicznych takiej opieki jest po prostu słaby. Na ten moment mamy pod opieką fundacji około 15-16 dzieci, ale to się rotuje - skuteczne leczenie bólu przewlekłego u dzieci zazwyczaj trwa kilka miesięcy, potem dzieci potrafią już same sobie radzić z dolegliwościami.

A drugi kierunek działalności?

Drugi kierunek to edukacja. Edukujemy w social mediach - zarówno na Facebooku, jak i na Instagramie. Prowadzimy też regularnie kursy leczenia bólu dla pracowników ochrony zdrowia. W tym roku odbyły się trzy kursy dla lekarzy - przeszliśmy ponad siedemdziesięciu lekarzy. W przyszłym roku mamy zaplanowane cztery takie kursy, a także kurs dla pielęgniarek i dla ratowników medycznych. W tym roku edukowaliśmy też w Białymstoku pielęgniarki szkolne, które są na pierwszym froncie i widzą te dzieci. Edukowaliśmy je, co można zrobić, jak można tym dzieciom pomóc. Usłyszeliśmy od nich, że tak, widzą ten problem, widzą dzieci wracające po kilka razy w tygodniu z bólem głowy, brzucha czy stawów, tylko że nie wiedzą, co

mają z tym zrobić, co powiedzieć rodzicowi, który już się odbił od różnych specjalistów.

Dlaczego edukacja jest tak ważna?

Moim zdaniem to jest najważniejsza rzecz aktualnie. O ile finansując opiekę zdrowotną w zakresie leczenia bólu dzieciom ratujemy te małe światy, to edukacja to jest coś, co może zmienić nasze społeczne podejście do tematyki bólu przewlekłego. I jeśli to się zmieni, będzie też łatwiej z tym, żeby dzieci miały dostęp do pomocy.

Czy planujecie stworzenie stacjonarnego ośrodka leczenia bólu?

Tak, to jest nasz cel na przyszłość. Chcemy stworzyć ośrodek, w którym będzie można uzyskać kompleksową, stacjonarną pomoc. To już nie są tylko przymiarki w głowie - zadziałamy się dość konkretne plany, wiemy, co po kolei musimy zrobić. Jesteśmy bardzo ograniczeni pod kątem finansowym. Fundacja, która ma rok, bardzo trudno pozyskuje środki. Jeśli społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy, że to jest problem, bo wszyscy wokół mówią, że to nie jest problem, to dlaczego mają wspomóc fundację, która mówi, że jednak jest? Niestety na ten moment środki finansowe są bardzo ograniczone, ale mam nadzieję, że uda nam się zbudować taki ośrodek.

Droga jak tor przeszkód. Mieszkańcy osiedla Słocina w Rzeszowie są bezradni, ratusz też...

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Mieszkańcy od 15 lat skarżą się na zniszczoną drogę, którą po deszczu można pokonać tylko w kaloszach. Ratusz: ta droga jest prywatna i nie można inwestować w nią publicznych środków.

Wspomniana droga na osiedlu Słocina biegnie równolegle do ul. Szajerów i łączy się z ul. Wieniawskiego. Co ważne, ul. Szajerów jest drogą publiczną, ale prowadzi tylko do kilku zabudowań i kończy się na lokalnym potoku. Natomiast z drogi, o której remont starają się mieszkańcy, korzysta 16 gospodarstw.

- Już od 15 lat prosimy o wyremontowanie drogi prowadzącej do naszych gospodarstw. Około kilometrowy odcinek wymaga natychmiastowego remontu, ale nikogo w ratuszu to nie interesuje. Przed wyborami samorządowymi słyszymy zapewnienia, że miasto spróbuje rozwiązać ten problem, jednak po wybo-



Wąska, dziurawa i nieoświetlona, po deszczu zamienia się w błotnistą drogę

rach wszystko wraca do normy i droga nie obchodzi nikogo poza nami. Sami prowadzimy doraźne remonty i płacimy za odśnieżanie, choć przecież tak samo jak inni rzeszowianie płacimy podatki - mówi pan Andrzej (nazwisko do wiadomości redakcji), korzystający ze zniszczonej drogi.

Spacer po błocie

Również pan Piotr zwracał się do miasta, prosząc o naprawę dojazdu do kilkunastu posesji.

- Droga jest w fatalnym stanie. Przez te wszystkie lata prosimy szanownych włodarzy o zajęcie stanowiska w tej sprawie, jednak nie otrzymaliśmy

żadnej reakcji. Niestety większość osób widniejących w wypisie z rejestru gruntów nie mieszka przy tej drodze, więc nie zależy im na jej naprawie. Większość z nas jest gotowa oddać teren, aby miasto mogło go utwardzić lub odśnieżać. Niestety kilka lat temu jedna osoba nie wyraziła zgody na dobro-

wolne przekazanie gruntu i zażądała pieniędzy, więc miasto odstąpiło od przejęcia drogi, pozostawiając nas samych z problemem - opowiada pan Piotr.

Mieszkańcy twierdzą, że podczas deszczu na drodze tworzą się wyrwy i kałuże sięgające nawet 15 cm głębokości, a przejazd po nich grozi uszkodzeniem auta.

- Trzeba bardzo uważać, jadąc samochodem, ale i tak jest to bezpieczniejsze niż piesza wędrówka, ponieważ uliczka jest wąska, dziurawa i nieoświetlona. Aby dojść do głównej ulicy Wieniawskiego, trzeba założyć gumofilce, a dopiero na końcu ulicy zmienić buty. Najgorsze jest to, gdy nasze dzieci wracają ze szkoły - niemal codziennie przychodzą całe ubłocone - skarży się jedna z mieszkanki.

Droga jest prywatna

Ze sprawą zwróciliśmy się do rzeszowskiego ratusza. Tam dowiedzieliśmy się, że sytuacja własnościowa działek, na których znajduje się droga, nie jest

uregulowana. Samorząd ma związane ręce, ponieważ nie może inwestować na prywatnym terenie.

- Wspomniana droga jest prywatna, więc jako miasto nie możemy położyć nowej nawierzchni ani w nią inwestować. W zeszłym roku ponownie zwróciliśmy się do właścicieli działek, na których leży droga, z prośbą o ich przekazanie na rzecz miasta za symboliczną złotówkę. Wtedy moglibyśmy podjąć się utrzymania takiej drogi, ponieważ prawo na to pozwala. Moglibyśmy ją wyremontować i odśnieżać. Na nasze zapytania czterech właścicieli zadeklarowało przekazanie działek, trzech zażądało zapłaty znacznych kwot, część właścicieli w ogóle nie odpowiedziała, a w siedmiu przypadkach występował problem z ustaleniem miejsca pobytu właścicieli oraz konieczność przeprowadzenia postępowania spadkowego - informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa.

©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.

Dwóch 18-latków oraz 17-latek uszkodzili znaki drogowe i kosz na śmieci

Opr. US
u.sobol@nowiny24.pl

Policja zatrzymała dwóch 18-latków i 17-latkę podejrzanych o zniszczenie znaków drogowych i kosza na śmieci w Zdziarach. Straty oszacowano na blisko 2 tys. zł. Grozi im do 5 lat więzienia.

Końcem listopada br. nizańscy policjanci otrzymali zgłoszenie o uszkodzeniu mienia w miejscowości Zdziary. W rejonie przystanku autobusowego zniszczone zostały znaki drogowe i kosz na śmieci.

Na miejscu funkcjonariusze zauważyli trzech młodych mężczyzn, którzy na ich wi-

dok zaczęli uciekać. Cała trójka została zatrzymana – dwaj 18-latkowie i 17-latek, mieszkańcy powiatu stalowowolskiego. Policjanci sprawdzili ich stan trzeźwości. Jeden z 18-latków miał blisko promil alkoholu, a pozostali dwaj po ponad promil.

Policjanci przyjęli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Wartość uszkodzonych znaków i kosza oszacowano na 1900 złotych. Podczas przesłuchania wszyscy przyznali się do winy. O konsekwencjach zadecyduje sąd.

Za zniszczenie mienia grozi im do 5 lat pozbawienia wolności. ©

Są ulgi za zatrudnienie terytorialsów lub rezerwistów

opr. Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Pracodawcy zatrudniający żołnierzy Obrony Terytorialnej lub Aktywnej Rezerwy mogą korzystać z ulgi podatkowej w PIT i CIT.

- Preferencja polega na możliwości odliczenia przez pracodawcę od podstawy obliczenia podatku (podstawy opodatkowania) kwot uzależnionych od długości nieprzerwanej służby wojskowej pełnionej przez żołnierza zatrudnionego w ramach stosunku pracy - informuje Izba Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Kwota odliczenia przysługuje na każdego zatrudnionego w ramach stosunku pracy żołnierza, któremu, zgodnie z umową o pracę, przysługuje miesięczne wynagrodzenie w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Jeżeli żołnierz był zatrudniony przez niepełny rok podatkowy, kwota odliczenia ulega proporcjonalnemu zmniejszeniu. Ponadto mikroprzedsiębiorcy lub mali przedsiębiorcy mogą podwyższać kwoty odliczenia o współczynnik 1,5.

- Przedsiębiorcy zatrudniający przez cały rok podatkowy co najmniej 5 pracowników w przeliczeniu na pełne etaty, którzy nie są mikroprzedsiębiorcami lub małymi przedsię-



Pracodawcy zatrudniający terytorialsów lub aktywnych rezerwistów mogą liczyć na ulgi podatkowe. To wsparcie dla obronności kraju

biorcami, mogą podwyższać kwoty odliczenia o współczynnik 1,2 - dodaje rzeszowska IAS.

Pracodawca dokonuje odliczenia w zeznaniu składanym za rok podatkowy, w którym był zatrudniony żołnierz.

Ulga podatkowa zakłada możliwość odliczenia od podstawy obliczenia podatku (podstawy opodatkowania) kwoty:

• 12 000 zł, jeżeli żołnierz pełni służbę nieprzerwanie co najmniej 1 rok

• 15 000 zł, jeżeli żołnierz pełni służbę nieprzerwanie co najmniej 2 lata

• 18 000 zł, jeżeli żołnierz pełni służbę nieprzerwanie co najmniej 3 lata

• 21 000 zł, jeżeli żołnierz pełni służbę nieprzerwanie co najmniej 4 lata

• 24 000 zł, jeżeli żołnierz pełni służbę nieprzerwanie co najmniej 5 lat

- Kwota odliczenia nie może przekroczyć dochodu z działalności gospodarczej (dochodu z innych źródeł przychodów niż przychody z zysków kapitałowych w CIT). Nieodliczona za rok podatkowy kwota ulgi może być odliczana przez kolejne 5 lat - wyjaśnia podkarpacka skarbowka.

Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorców zatrudniających żołnierzy Obrony Terytorialnej lub żołnierzy Aktywnej Rezerwy przewiduje również m.in. preferencyjne traktowanie przy ubieganiu się o zamówienia publiczne, a także zwolnienie z obowiązku wypłaty odpraw w wysokości dwutygodniowego wynagrodzenia pracownikowi - żołnierzowi WOT.

Więcej informacji w tym zakresie znajduje się na stronie Wojsk Obrony Terytorialnej pod adresem: terytorials.wp.mil.pl/dla-pracodawcy. ©

*Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a tży wskrzeszać, byłabyś z nami.*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 listopada 2025 r.
odeszła do domu Pana

Ś + P

Luciana Rozborska

przeżywszy lat 79

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 6 grudnia 2025 r. (sobota) o godz. 12:30
w Kaplicy na Cmentarzu Wilkowyja w Rzeszowie

W smutku pogrążony mąż i córka

Na Podkarpaciu wzrosła liczba chorych na odrę. Potwierdzono już 26 przypadków

Opr. Urszula Sobol, PAP
u.sobol@nowiny24.pl

2 grudnia sanepid potwierdził 26 przypadków z jednego ogniska, o trzy więcej niż dzień wcześniej i 15 nowych w ciągu tygodnia.

Podkarpacki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny pod koniec listopada poinformował o trzech osobach, u których rozpoznano chorobę. W kolejnych siedmiu dniach nastąpił dynamiczny wzrost liczby potwierdzonych zachorowań. 2 grudnia sanepid przekazał, że „odnotowano 26 przypadków odry powiązanych z jednym ogniskiem epidemicznym”.

Nie zmieniło się tylko to, że zachorowania dotyczą mieszkańców trzech powiatów: rzeszowskiego, ropczycko-sędzi-



Odra to wirusowa choroba zakaźna

szowskiego i tarnobrzeckiego. - W trakcie opracowania laboratoryjnego pozostaje jedno zgłoszone podejrzenie zachorowania na odrę - napisano we wtorkowym komunikacie.

Odra to wirusowa choroba zakaźna, a jedynym źródłem za-

każenia jest chory człowiek. Wirus przenosi się głównie drogą kropelkową i przez bezpośredni kontakt z wydzieliną z jamy nosowo-gardłowej. Okres wylęgania choroby to najczęściej 10 do 12 dni. Objawy odry są podobne do silnego przeziębienia i grypy. Należą do nich wysoka gorączka, silny kaszel i katar. Później pojawia się charakterystyczna wysypka (plamki i grudki na skórze), a także zaczerwienienie oczu (zapalenie spojówek) i nadwrażliwość na światło (światłowstręt).

Służby sanitarne przypominają, że szczepionka przeciw odrze to najlepsza ochrona - nie tylko zapobiega zachorowaniu, ale także chroni przed poważnymi powikłaniami, szczególnie neurologicznymi. Dwie dawki szczepionki są wyjątkowo skuteczne - chronią przed chorobą co najmniej 95

proc. zaszczepionych dzieci. W Polsce szczepienie przeciw odrze, śwince i różyczce (MMR) jest obowiązkowe i darmowe. Podaje się je dzieciom w dwóch dawkach: pierwszą między 13. a 14. miesiącem życia, drugą w 6. roku życia. Pełną ochronę mają tylko osoby, które przechorowały odrę lub przyjęły obie dawki szczepionki.

Więcej informacji na temat szczepień udzielają lekarze rodzinni oraz pielęgniarki. Dorosli, którzy nie wiedzą, czy byli szczepieni lub chorowali na odrę, a mieli kontakt z osobą zakażoną, powinni zgłosić się na szczepienie. Można je wykonać w dowolnym momencie. W związku z tym, że jednocześnie krążą wirusy odry, grypy, RSV oraz COVID-19, służby sanitarne radzą, by stosować ogólne środki ostrożności - noszenie maseczek ochronnych. (PAP/al/agz)

REKLAMA

0011442389



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Odpowie za posiadanie narkotyków

Opr. US
u.sobol@nowiny24.pl

Stalowowolscy policjanci zatrzymali 19-latkę podejrzaną o posiadanie narkotyków. Mężczyzna usłyszał zarzut, a prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór.

Policjanci na jednej z ulic Stalowej Woli zwrócili uwagę na dwóch młodych mężczyzn, którzy zaczęli się nerwowo zachowywać. Okazali się nimi mieszkańcy miasta w wieku 18 i 19 lat, starszy był wyraźnie pobudzony. Przy 19-latku znaleziono kilkadziesiąt woreczków z suszem roślinnym, substancją brunatną i skryształowanym białym proszkiem.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej izby zatrzymań. Wstępne badania wykazały, że były to mefedron, marihuana i haszysz. 19-latek usłyszał zarzut posiadania substancji zabronionych, a prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór. ©

Podkarpacie inwestuje setki milionów w bezpieczeństwo mieszkańców

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Plac niemal ukończonej budowy dwóch zbiorników na wodę w Jasionce był miejscem konferencji wojewody, podsumowującej pierwszy etap inwestycji w bezpieczeństwo mieszkańców.

Aż 278 770 000 zł otrzymał region na inwestycje w ramach ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej. Program OLiOC ma uczynić Podkarpacie bardziej odpornym na wszelkie zagrożenia.

Blisko 279 mln zł trafiło na Podkarpacie

- Wykorzystamy je w tym roku w całości, choć program wszedł w życie dopiero 27 maja - obiecała Teresa Kubas-Hul. - Podpisaliśmy 479 umów na realizację tych zadań i niemal wszystkie zostały już zrealizowane. Ponad 90 procent środków trafiło do samorządów gminnych i powiatowych na inwestycje budowlane oraz zakup różnego rodzaju sprzętu.



Konferencja wojewody Teresy Kubas-Hul w Jasionce poświęcona inwestycjom w bezpieczeństwo regionu

Budowane są również obiekty magazynowe i kupowane ich wyposażenie, a także sprzęt ratowniczy, gaśniczy i generatory prądowe, które już zdążyły udowodnić swoją przydatność podczas ostatnich przerw w dostawach prądu. Do tego dochodzą specjalistyczne środki transportu, motopompy, cysterny, sprzęt medyczny oraz quady przeznaczone dla placówek medycznych.

Więcej pieniędzy na bezpieczeństwo Podkarpacia

- Samorządowcy, którzy nie byli w stanie wykorzystać w tym czasie przyznanej im puli środków, akceptowali przesunięcie ich dla innych samorządów - oświadczyła wojewoda. - A już

mogę powiedzieć, że na rok 2026 środki na ten cel dla Podkarpacia będą jeszcze większe, bo blisko 300 milionów złotych.

Prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek zdradził, że miastu „do stało się” z tego programu 20 mln zł, samorząd dodał kilka kolejnych ze swojego budżetu.

- Przeznaczaliśmy je przede wszystkim na mobilną stację uzdatniania wody, bo cały Rzeszów jest oparty na ujęciu w Włosku i potrzebujemy alternatywnego, punkowego i bezpiecznego źródła, możliwego do wykorzystania w różnych sytuacjach - tłumaczył. - Także na potrzeby sąsiednich samorządów, solidarnie.

Zakupiono sprzęt do ochrony ludności, rękawy przeciwpowodziowe, bo Rzeszów, „bogaty” w górskie potoki, bywa narażony na nagłe podtopienia. Budowany będzie system niezależnej, alternatywnej łączności, który zapewni w sytuacjach kryzysowych dotarcie z komunikatami do mieszkańców oraz wewnętrznej łączności.

- Z powodzi na zachodzie kraju wiemy, jak ważny to sys-

tem, choćby dla koordynacji działań ratowniczych i pomocowych - wskazał.

Tomasz Skoczyła, burmistrz Głogowa Małopolskiego pochwalił się (i podziękował) 3 mln zł na realizację zadań gminy w zakresie bezpieczeństwa. - To stacje ujęć wody, nowe studnie, namioty obrony cywilnej i wsparcie dla jednostek OSP, czyli podstawy obrony cywilnej, quady, wóz pożarniczy - wyliczył niektóre inwestycje.

Sławomir Porada, wójt gminy Trzebownisko, podkreślił, że wzmocnienie bezpieczeństwa w jego gminie ma szczególne znaczenie. - Witam w gminie strategicznej, na terenie której wszyscy wiemy, co się znajduje - podkreślił już na początku wystąpienia.

A podkreślał to na tle dwóch nowych zbiorników na wodę pitną, każdy z nich objętości 380 m. sześć, które mogą służyć także portowi lotniczemu w sytuacji kryzysowej. Specjalistyczny sprzęt ratowniczy i pożarniczy to kolejne z wielu inwestycji gminy w bezpieczeństwo mieszkańców. ©

36-letnia Ukrainka wymyśliła liczne podróże

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

W dobie sztucznej inteligencji podrobienie zdjęć i dokumentów w social mediach jest powszechne, ale 36-letnia Ukrainka miała prostsze powody.

Do zdarzenia doszło podczas kontroli podróżnych wyjeżdżających z Polski przez przejście graniczne w Korczowej.

Jedną z kontrolowanych osób była 36-letnia obywatelka Ukrainy. - Podczas weryfikacji jej paszportu okazało się, że 10 odbitek stempli polskiej kontroli granicznej jest w całości podrobione. Rzekome podróże miały miejsce przez przejścia graniczne w Medyce, Hrebenem i Korczowej - informuje por. SG Piotr Zakielarz, rzecznik

Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

W jaki celu Ukrainka dokonała fałszerstwa? - Fałszywki miały legalizować przeterminowany pobyt cudzoziemki na terytorium państw strefy Schengen. Cudzoziemka usłyszała zarzuty wykorzystania fałszywych dokumentów, do czego się przyznała - precyzuje oficer.

Po wyznaczeniu kary w wysokości 1500 złotych została skierowana na Ukrainę. Jej paszport zatrzymano. Ostateczną decyzję w jej sprawie podejmie sąd.

Od początku 2025 roku strażnicy graniczni z Bieszczadzkiego Oddziału SG w wyniku kontroli granicznej oraz działań wewnątrz kraju wykryli ponad 2,8 tys. fałszywych dokumentów. ©

Pierwsze bojowe wozy piechoty „Borsuk” trafią do wojska. Zastąpią przestarzałe maszyny

Zdzisław Surowaniec
wydawcy@nowiny24.pl

Huta Stalowa Wola w tym tygodniu przekazuje Siłom Zbrojnym RP pierwsze 15 sztuk produkowanego seryjnie nowego bojowego wozu piechoty „Borsuk”.

Ta nowoczesna polska konstrukcja posiada wieżę bezzałogową z armatą automatyczną 30 i pociskami kierowanymi, modułowe opancerzenie oraz cyfrowy system kierowania ogniem.

Pierwsze „Borsuki” z Huty Stalowa Wola gotowe

Huta Stalowa Wola skonstruowała i wyprodukowała pierwsze „Borsuki”, zanim w marcu tego roku Agencja



Model nowego bojowego wozu piechoty „Borsuk” na kieleckich targach

Uzbrojenia oraz przedstawiciele Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. i Huty Stalowa Wola S.A. podpisali kontrakt na dostawę pierwszej partii bojowych wozów piechoty „Borsuk” dla Wojska Polskiego. To był historyczny moment, który

oznacza przeskok technologiczny naszej armii.

Kontrakt na „Borsuki” wart ponad 6,5 mld zł

Podpisana umowa opiewa na 111 egzemplarzy bojowego wozu piechoty „Borsuk”, które

trafią do jednostek wojskowych w latach 2025-2029. Jej wartość przekracza 6,5 mld zł. To kwota, która trafia do Huty Stalowa Wola, ale też do kooperantów tego projektu.

Zgodnie z umową ramową z lutego 2023 roku wojsko planuje pozyskać 1400 „Borsuków”, w tym ponad 1000 w wersji bojowej i ponad 300 wozów specjalistycznych.

„Borsuk” mierzy sobie 7,6 m długości, szerokość 3,4 m i 2,9 m wysokości wraz z wieżą. Masa pojazdu z dodatkowym opancerzeniem może sięgać 30 ton. Pancerz ma budowę modułową i jego masa, a więc również poziom ochrony, może być dostosowany do potrzeb bojowych. Moduły opancerzenia dodatkowego zwiększają też pływerność pojazdu. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434901



Magistrat pyta mieszkańców i przedsiębiorców, czy chcą wprowadzenia nocnej prohibicji

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Władze Krosna chcą poznać zdanie mieszkańców i przedsiębiorców w tej sprawie. Opinie na ten temat może wyrazić każdy krośnianin, który ukończył 15 lat.

Prezydent Krosna Piotr Przytocki chce wprowadzenia ograniczeń w sprzedaży alkoholu przez sklepy i stacje benzynowe. Przygotował projekt uchwały w tej sprawie. Nie pierwszy, ale poprzednie próby okazały się nieudane. Tym razem kwestia nocnej prohibicji ma być poddana szerszej konsultacji. O najnowszym projekcie, zakładającym zakaz sprzedaży na wynos w godzinach od 22 do 6 radni miasta dyskutowali już wstępnie na październikowej sesji. Podjęli uchwałę o skierowaniu do opiniowania przez jednostki pomocnicze - rady dzielnic i osiedli.

Władze miasta chcą też poznać opinie krośnian i handlowców, przedstawicieli lokal-



W badaniu mogą wziąć udział nie tylko pełnoletni mieszkańcy Krosna, ale też młodzi krośnianie (od 15 roku życia)

nych firm, których nocna prohibicja może dotyczyć. - To ważny temat, który dotyka zarówno mieszkańców, jak i lokalnych przedsiębiorców. Zanim podejmiemy jakiegokolwiek decyzję, chcemy zebrać rzetelne informacje i poznać opinie mieszkańców i przedstawicieli lokalnego biznesu - mówi

prezydent Krosna Piotr Przytocki.

Jak tłumaczy, konsultacje to narzędzie, które pozwala spojrzeć na sprawę z różnych perspektyw. - Dlatego zależy nam, aby wzięło w nich udział jak najwięcej mieszkańców. Im więcej głosów krośnian usłyszymy, tym pełniejszy obraz

potrzeb i oczekiwań otrzymamy - dodaje.

Uwagi dotyczące możliwości wprowadzenia w godzinach nocnych ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych będzie zbierać miejskie Biuro Innowacji Społecznych. - Naszym zadaniem jest umożliwienie wszystkim zainteresowanym spokoj-

nego i wygodnego wyrażenia swojej opinii. Chcemy spojrzeć na temat z różnych stron - mówi Michał Żelechowski, kierownik Biura Innowacji Społecznych.

W badaniu mogą wziąć udział nie tylko pełnoletni mieszkańcy Krosna, ale też młodzi krośnianie (od 15 roku życia). Jak podkreślają pracownicy BIS, ich stanowisko też jest ważne, ponieważ młodzież może często odczuwać skutki nadużywania alkoholu w ich otoczeniu. - Chcemy dać głos młodzieży. Jej głos w tej, ale i w innych sprawach jest dla nas bardzo ważny. To może zaowocować zwiększeniem poczucia sprawczości młodych krośnian i posiadania wpływu na miasto, a w przypadku tego konkretnego tematu - również bezpieczeństwa - tłumaczy Michał Żelechowski.

Konsultacje potrwać do 16 grudnia. Ankieta dla mieszkańców jest dostępna jest w wersji elektronicznej (miastokrosno.wdialogu.pl) oraz papierowej (we wszystkich budynkach UM).

W ankiecie można zaznaczyć, czy jest się za czy przeciw

wprowadzeniu ograniczenia, można też uzasadnić swoje zdanie. Są też pytania związane z m.in. kwestią zakłócania spokoju przez osoby pod wpływem alkoholu i spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych. Jest pytanie o częstotliwość nocnych zakupów alkoholu. W ankiecie podaje się nie które dane osobowe, ale bez nazwiska i adresu.

Specjalną ankietę przygotowano dla krośnieńskich przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność związaną ze sprzedażą alkoholu. Otrzymają oni pisma - zaproszenia z informacją, czego dokładnie ma dotyczyć ograniczenie oraz z linkiem do ankiety. Będą mogli podzielić się opinią, przedstawić biznesowy punkt widzenia.

- Zależy nam na szczegółowych danych, abyśmy mogli określić wielkość sprzedaży nocnej w Krośnie - mówi Krzysztof Wolański z BIS.

Po zakończeniu konsultacji powstanie raport. Zostanie przedstawiony radnym przed podjęciem decyzji, będzie też dostępny publicznie. ©

Kolejny przetarg na rewitalizację „Pogórzezanina” bez efektu

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

To już drugi przetarg na realizację III etapu rewitalizacji Przeworskiej Kolejki Wąskotorowej. Ponownie zgłosił się tylko jeden wykonawca, ale zaoferowana cena znacząco przewyższa zakładaną.

Tym razem koszt inwestycji został wyceniony przez starostwo przeworskie na 400 tys. zł - o 100 tys. zł mniej niż przy pierwszym przetargu. Jak podaje portal gospodarkapodkarpaska.pl - jedyna oferta, złożona przez przeworską pracownię Talus, opiewała na 1 298 880 zł. Dla porównania, w pierwszym postępowaniu cena wynosiła niemal 2 mln zł.

Zakres planowanych robót obejmuje tor główny na stacjach Przeworsk Wąski, Urzejo-



Przyszłość III etapu modernizacji „Pogórzezanina” wciąż jest niepewna

wice i Krzeczowice (łącznie 17041 m), tory stacyjne, 18 rozjazdów oraz 44 przejazdy kolejowo-drogowe, a także remonty przepustów i wiaduktów. Dokumentacja projektowa przewiduje również dalszą re-

witalizację obszaru dworca kolejki w Przeworsku - rozbudowę parkingu, peronu, utwardzenie przestrzeni międzytorowej, renowację zabytkowego żurawia kolejowego i remont semafora oraz budynku rewi-

dentów. Wszystkie prace muszą być uzgadniane z konserwatorem zabytków. Projekt powinien być gotowy po 10 miesiącach od podpisania umowy z wykonawcą.

Przeworska Kolejka Wąskotorowa „Pogórzezanin” od lat cieszy się dużym zainteresowaniem turystów i mieszkańców regionu. Jak zaznacza Edward Gwizdała, naczelnik Przeworskiej Kolei Dojazdowej, sezon 2025 przyciągnął 27 400 pasażerów.

Turyści chętnie korzystali z przejazdów na trasie Dynów-Przeworsk, podziwiając malownicze krajobrazy Pogórza i zabytkowe stacje. Jednym z najbardziej imponujących elementów trasy jest tunel w Szklarach - najdłuższy tunel wąskotorowy w Europie, o długości 600 m. Kolejka w tym sezonie oferowała także spe-

cialne przejazdy tematyczne i wydarzenia. - Rozpoczęcie sezonu przypadło na całą majówkę, a w kolejnych miesiącach pasażerowie mogli uczestniczyć w Dniu Dziecka, rajdzie rowerowym z „Pogórzezaninem” oraz dwóch kursach Disco Pogórzezanin. Kolejka włączała się również w lokalne imprezy organizowane z gminami, w tym Dni Jawornika Polskiego oraz Dni Pogórza Dynowskiego. Współpraca ze stowarzyszeniami powiatu przeworskiego pozwalała na organizację wyjątkowych przejazdów, podczas których praktycznie cały tabor wyjechał na trasę, tworząc widowiskowe wydarzenia dla mieszkańców i turystów. Kolejka gościła także pociąg „do historii” - specjalny przejazd obejmujący zwiedzanie wszystkich stacji po kolei, z okazji jubileuszu 121-lecia li-

nii. Sezon uzupełniały biesiady, festiwal baniek, turniej dreźnowy oraz nocne kursy, które cieszyły się dużym zainteresowaniem - słyszymy w dziale promocji kolejki wąskotorowej.

Modernizacja torów i stacji „Pogórzezanina” to nie tylko przedsięwzięcie infrastrukturalne, ale także inwestycja w lokalną turystykę i dziedzictwo. Odrestaurowanie zabytkowych torów, stacji i urządzeń kolejowych pozwoli utrzymać unikatową kolejkę w ruchu, zapewnić bezpieczeństwo pasażerom oraz wspierać rozwój regionu jako atrakcyjnego celu turystycznego.

Choć przetargi nie przyniosły jeszcze efektu, starostwo zapewnia, że prace projektowe będą kontynuowane, a modernizacja pozostaje realnym celem.

©

AKCJA CHARYTATYWNA

0411438435



KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowiedzialności

karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunał Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

SŁUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



FOT. LUKASZ CAPAR

19-latek Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

Sejm chce odrzucić weto ws. tzw. ustawy łańcuchowej

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby wrolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

Marszałek Sejmu: Weto będzie głosowane

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



FOT. T33RFZDZIEJE ILLUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwięzi

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzisław Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

Co zakłada ustawa łańcuchowa?

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której niewiązany pies nie może samodzielnie wyjść, znajdując się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa trzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

Wyjątki od ustawy łańcuchowej

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwięzi. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0411440299



Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że

w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP



Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kiejar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawiły się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kiejar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutera, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turyستów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych gar-kuchniach, po krzyki skazań-ców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzy-mianie” – zachęca do lektu-ry autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach hor-ror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fa-buła jest prosta: w dzieciń-stwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, doko-nanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdzie-wa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wil-son. Aktor ma blisko dwa me-try wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właści-wie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheaney (ur. 24 grudnia 1927 r. w No-wym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kry-minałów. Była autorką licz-nych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opubliko-waniem thrillera „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powie-sci były ekranizowane, cho-ciaż większość adaptacji sta-nowiły raczej produkcje tele-wizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histo-ryczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu? Używał jej, by tworzyć legendarne antidota – str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” mógł wywołać u czytelników palpacje serca – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi Z 30 tys. Kozaków zdecy-dowana większość trafiła do łagrów. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkana-scie postaci uzbrojonych w sza-błe, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brze-

nickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnic-kiego narastała latami. Sprytny i pазerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliazs został bez gotówki, z kolei to Brzeź-nicki pożyczał potrzebują-cemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej do-meny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem pol-skim, gotowym poświęcić

wiele dla swej wspólnoty reli-gijnej. I tak przez lata, kawa-łek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich prze-chodził w ręce obrotnego pa-lestranta. Wreszcie w ich po-siadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skra-wek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził praw-nika najbardziej. Parę lat wcześ-niej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie na-zywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym

sporo prawdy, ponieważ tam-ten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyładowała w ko-sciańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było po-wszechnie znane.

I oto tego wiosennego po-ranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz

wyładowany towarami, obok którego jechało czterech kon-nych. Arciszewscy i ich ludzie znieścacka wyszli na drogę i oto-czyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, ja-kie przez lata zabrał ich rodzi-nie.

Tamten, choć zmaltretowa-ny i wystraszony, zdecydo-wanie odmówił. To rozwście-czyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczeólnym, przestępcą dzentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczeólny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczeólności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczeólnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczeólny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodnik i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i pięknie o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwienia zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do ранnego jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili o pasma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

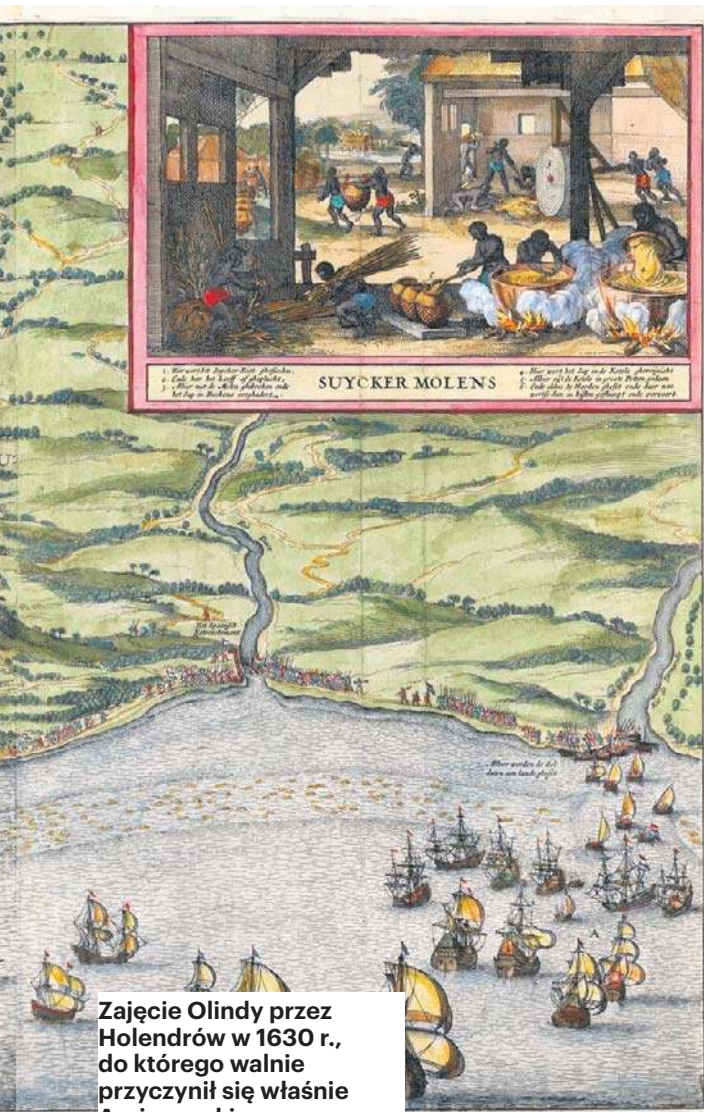
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olandy przez Holendrów w 1630 r., do którego walczył Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyżej rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spluwające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkietierach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odciała oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, uгода zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobywając Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olandy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olandę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjny poziom. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwyklego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Lepsze bywa wrogiem dobrego

Pod wpływem noworocznej wróżby zgorzkniały architekt Remigiusz Stańczyk postanawia radykalnie zmienić swoje dotychczasowe, jałowe życie. Od tej chwili znajomą i nudną rutynę zastępuje chaos, a wszystko zaczyna się sypać. Pojawia się też Zły. **Mieczysław Gorzka, „Rok zmian”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 59,99 zł**



Co się wydarzyło w tym lesie?

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza. **Konefał Andrzej, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł**



To wymarzony czas dla ciebie!

Zima dobiega końca, a w Warszawie rozpoczyna się wrzawa: polityczne spory, demonstracje, miesięcznice smoleńskie. Podkomisarz Olga Suszczyńska prowadzi śledztwo w sprawie nieuchwytnego pedofila, który działa w cieniu tych społecznych napięć. **Grzegorz Kapla, „Bezmiar”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł**



Choinka i zniknięcie bez śladu

Cała Polska szykuje się do Bożego Narodzenia. Ryśzard zgodnie z rodzinną tradycją wyrusza do Lasu Ponurego po świąteczną choinkę i znika bez śladu. Mimo usilnych poszukiwań zorganizowanych przez rodzinę tajemnica jego zniknięcia pozostaje niewyjaśniona. **Michał Śmielak, „Śnieg przykryje”, wyd. Skarpa Warszawska 2025, cena 52,90 zł**



Fala makabrycznych zdarzeń

Paweł Miłski, były oficer policji i SOP, zмага się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawę wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów. **Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł**



Po latach wszystko staje się jaśniejsze

Tuż przed wybuchem wojny pożar strawił jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich na Śląsku. Tropi współczesnego śledztwa wiodą do Freudenkreis, działającej do dziś elitarniej organizacji zrzeszającej zaufanych ludzi Heinricha Himmlera. **Maciej Siembieda, „Kukły”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł**

Śmierć kroczy za piękną Rosjanką imieniem Tatiana

Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed zgrają rosyjskich agentów.

„Aż do tego dnia Grant nikogo nie zabił. Myślał o tym wcześniej, rzecz jasna, wyobrażając sobie ów czyn jako najgorszy z możliwych, gdyby już musiał się go dopuścić. Człowiek ćwiczy tę ewentualność w snach, przetwarza ją w podświadomości.

Debatuje nad nią w duchu. Jak daleko by się posunął? Poprzedniego wieczoru dziewczyna Granta pomagała mu przygotowywać kolację. Nazywała się Sara Harrison. Była nauczycielką pierwszej klasy w miejskiej szkole podstawowej, osobą słodką i łagodną, a razem o sercu ze stali. Grant poczuł do niej pociąg w chwili, gdy przed pięcioma laty poznali się w barze Starlite, cały czas jednak utrzymywał się między nimi dystans. Całkowicie z jego winy. Zależało mu na Sarze, ale nie mógł jej powiedzieć o sobie całego mnóstwa rzeczy.

Robiła sałatkę, podczas gdy on trzymał straż nad kurczakiem w piekarniku. Kuchnia starego domu na farmie była duża, wygodna i zagracona – czerwono-białe linoleum na podłodze, stół z blaszonym blatem, ściany kryte boazerią. Grant właściwie sam wyremontował ów dom, elementy stolarki wykonując w hangarze na łodzi. W kuchni pachniało czosnkiem z pieca, Grant uwielbiał ten aromat.

Krojąc warzywa, Sara opowiadała o swoim dniu w pracy. – Jedna dziewczynka zwymiotowała na schody podczas przerwy, odesłałam ją do matki. Matka tak się wkurzyła, że zadzwoniła do szkoły ze skargą, że córka ma wymiociny na bluzce. „Dlaczego jej najpierw nie umyliście?” – nakrzyczała na mnie. Więc musiały jeszcze posprzątać tę wielką kałużę rzygów. Sara była wysoka i szczupła, miała kasztanowo-brązowe włosy do ramion oraz oczy barwy koniaku, a na sobie, z powodu chłodnego wieczoru, starą bluzę z kapturem, bordową, z postrzępionymi mankietami.

Grant spróbował się nie roześmiać, ona jednak zrobiła to sama, dość żałośnie, więc nie musiał się kryć.

– A tobie jak minął tydzień? – zapytała. – Tim wciąż nie chce dać ci zaliczki?

Miejscowy rybak, niejaki Tim Ogilvy, przywiózł Grantowi do wykonczenia łódź

z włókna szklanego z gołym kadłubem, odmawiał jednak wypłaty honorarium przed zakończeniem pracy.

– Powiedziałem mu dzisiaj, że albo dostanę kilkadziesiąt dolarów na materiały, albo wystawię tę jego łajbę na dwór i przytwierdzę łańcuchem do drzewa.

– I co?

– Zapłacił.

– Nie wkurza cię to? Że musisz się tak szarpać?

Grant wzruszył ramionami. – Znam to wzruszenie ramion. Nazbyt intymne pytanie?

– mruknęła Sara.

Właśnie wtedy zadzwonił telefon.

Żałował potem, że nie odrzucił połączenia. Tylko że zobaczył na wyświetlaczu imię i nazwisko swojego dobrego przyjaciela Lyle’a Boudreaux (kapitana Lyle’a, jak lubił go nazywać), a ten nie kontaktował się zbyt często.

Sara kiwnęła głową i się uśmiechnęła, milcząco dając znać, że powinien odebrać. Obierała ogórek.

– Co tam, kapitanie?

– Słuchaj, Grant, nie czuję się zbyt dobrze, chyba nie dam rady wybrać się na jutrzejszą poranną wyprawę. Mógłbyś mnie zastąpić? To jakaś para z Nowego Jorku. Nie chcę stracić takich klientów.

Lyle prowadził firmę czarterującą łodzie na połowy dalekomorskie, był zależny od stałych zleceń.

Ponieważ Grant i tak musiał czekać, aż wyschnie powłoka epoksydowa, nie miał nic przeciwko zarobieniu kilkuset dolarów za jeden poranek na łodzi Lyle’a. Kapitan bardzo dbał o swojego dwudziestoosmioletniego downeastera, a Grantowi ufał. W końcu to Grant ową łódź zbudował.

– Pewnie.

– Och, świetnie, dziękuję! – w głosie Lyle’a zabrzmiała ulga.

– Spoko. Mam być o siódmej?

– Zdołasz? Wiem, że to wcześniej.

– Zdołam.

Grant już kiedyś popłynął jednostką kapitana w poranny rejs czarterowy – kilka tygodni temu, gdy Lyle’owi rodziło się drugie dziecko. To była świetna łódź, a według prognoz jutrzejszy dzień zapowiadał się słoneczny i spokojny. Żaden problem – stwierdził Grant.

(...)

Nazajutrz obudził się parę minut przed godziną piątą, nim jeszcze rozległ się dźwięk budzika w telefonie – zdążył go wyłączyć, by nie przeszkadzać Sarze, która u niego nocowała. Było jeszcze ciemno. Zaparzył sobie kawę, ubrał się i przejechał



JOSEPH FINDER

Bestsellerowy pisarz z listy dziennika „New York Times”. Powieść, która dała mu sławę – „Instynkt zabójcy” – zdobyła nagrodę ITW Thriller dla Najlepszej Powieści 2006 roku. Mieszka w Bostonie.

szesnaście kilometrów do portu. Na miejscu znalazł się kwadrans przed siódmą; „Suzanne B” cumowała tam gdzie zawsze.

Przygotowanie do rejsu wiązało się z całą procedurą. Grant powyciągał wędkę i zaczął spsobić jednostkę. Lyle chował na noc składane krzeselka w kabinie, żeby nie zwilgotniały. Grant otworzył drzwiczki, zabrał krzesła i rozstawił je na pokładzie. Sprawdził silnik, odkręcił zawory. Łódź miała zaledwie trzy lata, wciąż wyglądała jak nowa. Lyle chuchał na nią i dmuchał, przejawiał fanatyzm, jeśli chodzi o jej sprzątanie, starannie ją szorował przed i po każdej wyprawie. „Pewnie chciałby, żebym zrobił to samo” – pomyślał Grant.

Ze sterówki pod pokładem wyniósł środki czyszczące. W ciągu piętnastu minut wyścił i odkaził „Suzanne B”, najpierw specjalnym mydłem do łodzi oraz długą szczotką do szorowania, a następnie za pomocą wybielacza Clorox. Na koniec popsikał pokład środkami na bazie alkoholu.

Sprawdziwszy olej, uruchomił silnik i pozwolił mu się rozgrzać. Klienci mieli przyjechać o siódmej trzydzieści, zostało więc sporo czasu. Włączył radio i porozmawiał z paroma rybakami – tymi, którzy już byli na morzu – żeby się dowiedzieć, gdzie są dobre łowiska. Rzec normalna, że niektórzy, nie lubiąc konkurencji, odmówili odpowiedzi, znaleźli się jednak dobrzy samarytanie gotowi udzielić informacji. To był przecież ocean obfitości.

Dokładnie o wpół do ósmej na łodzi pojawił się tegi mężczyzna ubrany w granatową wiatrówkę, dzinsy oraz drogie adidasy. Łysiejący, o ciemnych, kręconych włosach po bokach głowy, w okularach przeciwsłonecznych w stalowych oprawkach. Sprawiał wrażenie sportowca, który dawno utracił formę i wyhodował sobie krągły brzuszec, ale był barczysty, ręce i nogi miał napakowane, choć niekoniecznie mięśniami – mógł to być tusszcz. Chyba przekroczył czterdziestkę; zmiasta cera nie świadczyła o zamiłowaniu do ruchu.

– Pan nie jesteś kapitan Lyle – powiedział mężczyzna.

– Nazywam się Grant Anderson, zastępuję dziś kapitana Lyle’a. Zachorował.

– W porządku, kapitanie Grant. Ja jestem Frederick Newman. Miał drobny tik, policzek pod jego lewym okiem od czasu do czasu drgał. Wpatrywał się w telefon.

– Czekamy na pańską żonę, tak? – zapytał Grant.

– Nie, żona nie przyjdzie – odrzekł Newman. – Złe się czuje. Nie będzie dziś z nami łowić ryb – mówił z delikatnym, ledwo uchwytnym akcentem, którego Grant nie potrafił zidentyfikować, ale który go irytował.

– Czyli tylko pan?

– Owszem – policzek Newmana zadrgał, gdy mężczyzna wrócił do studiowania ekranu. – Jestem gotów, kapitanie Grant.

Grant zaserwował tamtemu wstępną gadkę instruktażową w stylu Lyle’a. Podczas niej Newman niecierpliwie kiwał głową, jakby słyszał to już wcześniej. Pewnie tak było. Grant podkreślił, że robi to po to, by zapewnić pasażerowi dobrą zabawę, a potem pokazał mu cały sprzęt, objaśnił, jak działa druciana linka. Newman nie przestawał poruszać głową.

Oświadczył, że chciałby złowić skalnika prążkowanego; ta-sergał zbyt załatuje, aby go jeść. Grant przekazał mu sekret prawidłowego przyrządzania tej ryby: najpierw należy ją moczyc w mleku przez pół godziny. Newman miał to gdzieś – liczył się tylko skalnik.

Nagle zapytał:

– Hej, a może skoczmy na rekiny? Z harpunem? – jego policzek zadrgał.

– Lepiej nie. Łowienie rekinów groziło uszkodzeniem sprzętu. Kapitan Lyle nie byłby z tego zadowolony. (...).



Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł

Kawa, która doda energii i urody

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Kawa z tym dodatkiem zadba o urodę, młody wygląd, a nawet zdrowie kości i stawów. Kawa z kolagenem to prosty sposób, żeby przemyścić ten suplement do swojej diety.

Kolagen stał się ostatnio bardzo modnym suplementem diety szczególnie w postaci sproszkowanej. Wystarczy więc wymieszać kolagen w proszku z wodą, sokiem, mlekiem, jogurtem czy koktajlem, aby otrzymać napój, który wzmacnia nasze kości, skórę i stawy. Niektóre osoby dodają go także do porannej kawy. To łatwy i wygodny sposób, pozwalający pamiętać o zażywaniu go każdego dnia, bo tylko regularnie i długotrwale stosowany zapewnia wiele cennych dla zdrowia korzyści.

Kolagen połączony z kawą

Kolagen można bezpiecznie łączyć z kawą. W badaniach nie wykazano negatywnego wpływu kofeiny zawartej w kawie na wiązania białkowe w kolagenie.

To prawda, że niszczy je wysoka temperatura, ale musi ona przekraczać co najmniej 150 st. C, w takiej temperaturze kolagen rozpada się i staje się bezużyteczny. Jednak temperatura nawet świeżo zaparzonej kawy nie przekracza 100 st. C, więc nie wpływa ona na działanie suplementu.

Aby przygotować kawę z kolagenem, wystarczy do swojej kawy zaparzonej tak jak lubisz (w ekspresie, po turecku czy w kawiarence) dosypać 20 g bezsmakowego kolagenu w proszku i dokładnie wymieszać. Temperatura wody pod-



FOT. 123RF

Dodanie proszku kolagenowego do kawy to łatwy i szybki sposób na regularne przyjmowanie tego suplementu. Tylko długotrwale i regularne stosowanie go daje zamierzone efekty

czas parzenia kawy nie powinna przekraczać 90 st. C.

Dodanie proszku kolagenowego do kawy to łatwy i szybki sposób na regularne przyjmowanie tego suplementu, ponieważ tylko długotrwale stosowanie go daje zamierzone efekty. Kolagen do picia przyjmowany raz na jakiś czas nic nie da. Należy go przyjmować minimum 1-2 miesiące, aby zacząć zauważać pozytywne efekty suplementacji, a najlepiej 4-5 miesięcy.

Korzyści z picia kawy z kolagenem

Dodanie kolagenu do porannej kawy sprawi, że będziesz o nim pamiętać codziennie. Taka kawa dodaje energii, poprawia pamięć i koncentrację, wzmacnia uważność, a także usprawnia trawienie i reguluje pracę serca. Natomiast regularne picie kawy z kolagenem to korzyści takie jak:

- poprawa zdrowia kości i stawów - przyjmowanie suplementów kolagenowych może zwiększyć gęstość kości, poprawia też ruchomość stawów oraz

łagodzi ich ból i sztywność, zwiększa ich wytrzymałość i ułatwia regenerację,

- odmłodzenie i poprawa wyglądu skóry - przyjmowanie kolagenu poprawia wygląd skóry i hamuje procesy starzenia. Przywraca więc młody, piękny wygląd skóry, paznokci i włosów. Spłyca zmarszczki, zwiększa elastyczność i jędrność skóry, zmniejsza łamliwość paznokci i włosów,
- wsparcie układu krążenia - kolagen wzmacnia ściany żył i tętnic, obniża ciśnienie krwi oraz reguluje przepływ krwi, rozluźniając naczynia krwionośne i rozszerzając tętnice,
- poprawa pracy jelit - kolagen buduje tkankę łączną jelit, dzięki temu zapewnia uszczelnienie ścian jelit. Wspiera więc układ trawienny i poprawia działanie jelit,
- pomaga w odchudzaniu - zawarta w kolagenie arginina usprawnia przemianę materii, dzięki czemu przyspiesza trawienie, zapobiega zaparciom i ułatwia wypróżnianie. Szybsze i sprawniejsze trawienie wspiera także utratę zbędnych kilogramów i

WAŻNE

Czym jest kolagen?

Kolagen to białko, które jest głównym budulcem tkanki łącznej, a nasz organizm składa się z niego w aż 30 procentach. Znajduje się on w naszych kościach, skórze, chrząstkach, stawach, naczyniach, rogówce oka i włosach. Z czasem jego produkcja w organizmie maleje, a dzieje się to już po mniej więcej 25. roku życia. Spadek produkcji kolagenu sprawia, że nasze stawy nie pracują tak sprawnie jak wcześniej, kości stają się słabsze, włosy i paznokcie bardziej łamliwe, a skóra wiotczejsza, staje się cienka i widać na niej zmarszczki. Utrata kolagenu wraz z wiekiem sprawia więc, że się starzejemy.

mów i zadbanie o zgrabną sylwetkę.

Te osoby powinny unikać kawy z kolagenem

Kawy z kolagenem nie powinni natomiast pić:

- alergicy,
- kobiety w ciąży i karmiące piersią,
- osoby chorujące na łuszczycę i tocznię rumieniowatą układową,
- osoby chorujące na zapalenia stawów i naczyń krwionośnych.

Naturalne źródła kolagenu w diecie to głównie produkty pochodzenia zwierzęcego, takie jak mięso, a szczególnie wieprzowina, wołowina, ryby, a także owoce morza.

Aby naturalnie zwiększyć produkcję kolagenu w organizmie, warto sięgać po zielone warzywa liściaste, cytrusy, jajka, jagody, pomidory, kapustę, pestki dyni, awokado czy czosnek. Produkcję kolagenu oraz wchłanianie się białek kolagenowych z diety wspiera również witamina C. Pijąc kawę, pamiętaj o piciu wody.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOPROMOCJA

nowiny
nowiny 24.pl

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn

nowiny24.pl

REKLAMA

0011445618

INFORMACJA O PODJĘCIU UCHWAŁY W SPRAWIE SCALENIA I PODZIAŁU NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Gminy i Miasta Sokółów Małopolski działając zgodnie z art. 104 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, że podjęta została uchwała nr XXIII/236/2025 Rady Miejskiej w Sokółowie Małopolskim z dnia 26 listopada 2025 r. w sprawie scalenia i podziału nieruchomości położonych w południowo-zachodniej części miasta Sokółów Małopolski, na południe od ul. Głogowskiej, w sąsiedztwie osiedla Słoneczne IV.

REKLAMA

0011445638

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO ZMIANY

Wójt Gminy Czarna

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnej, ul. Spółdzielcza 4 (parter) oraz na stronie internetowej Urzędu od dnia 4.12.2025 r. na okres 21 dni został **wywieszony wykaz informujący o nieruchomości przeznaczonej do zamiany, tj. działki nr ew. 932/23 o pow. 0,0031 ha, położonej w Czarnej**, stanowiącej własność Gminy Czarna na podstawie KW RZ1D/00041259/6 w zamian za działki nr ew. 932/19 o pow. 0,0030 ha i 932/21 o pow. 0,0001 ha, stanowiących własność osób fizycznych.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Referacie Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Gospodarki Gruntami i Gospodarki Przestrzennej, tel. 14 67 61 087.

REKLAMA

0011445675

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grodzisko Dolne informuje, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Grodzisko Dolne oraz na stronach internetowych Gminy bip.grodziskodolne.pl i www.grodziskodolne.pl został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej z prawem własności, przeznaczonej do sprzedaży użytkownikowi wieczystemu, zatwierdzony Zarządzeniem Nr 68/25 Wójta Gminy Grodzisko Dolne z dnia 1.12.2025 roku.

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Grodzisko Dolne pod numerem tel. 17 242 82 65 wew. 161.

REKLAMA

0011445690

Starosta Sanocki

informuje,

że na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i ul. Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 4.12.2025 r. do 25.12.2025 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do zbycia na rzecz współwłaścicieli, obejmujący udział wynoszący 5/20 części działki nr 593 w Falejówce g. Sanok.

REKLAMA

0011445458

INFORMACJA Wójta Gminy Zarszyn

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuję, że na stronie internetowej www.zarszyn.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Zarszynie przy ul. Bieszczadzkiej 74, został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, tj. od dnia 4 grudnia 2025 r. do dnia 25 grudnia 2025 r. wykaz lokali użytkowych stanowiących własność Gminy Zarszyn przeznaczonych do najmu (ZARZĄDZENIE NR 393 Wójta Gminy Zarszyn z dnia 3 grudnia 2025 r.).

Wójt Gminy Zarszyn
Magdalena Gajewska

REKLAMA

0011445371

Informacja Wójta Gminy Osiek Jasielski

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, że został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem oraz do zbycia. Wykaz umieszczony został na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim.

Wójt Gminy Osiek Jasielski
Marek Rączka

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 187

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?



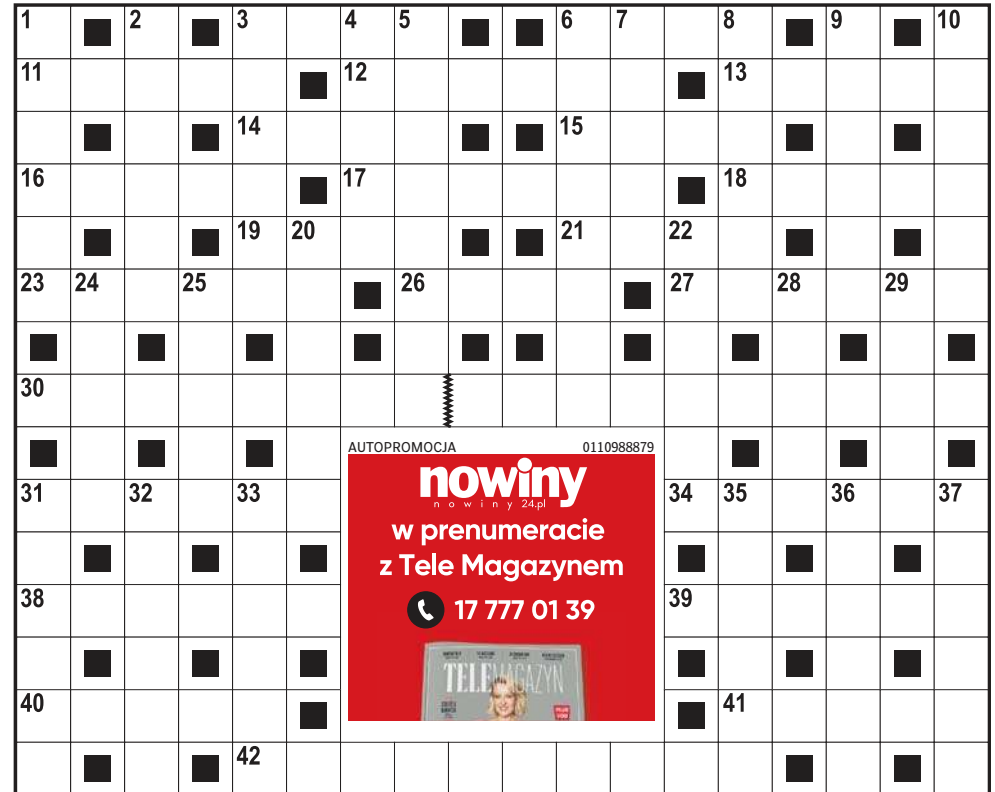
nowiny
www.nowiny24.pl

Redaktor naczelny **Stanisław Sowa**
Wydawca **Urszula Sobol**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kolacz**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Mariusz Knutel**
Dyrektor działu realizacji projektów **Renata Tereszkievicz-Mac**

Redakcja ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01
nowiny@nowiny24.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskappress.pl, tel. 12 688 85 10



- 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
6) rybożerny ptak mazurski,
7) azjatycka owca stepowa,
8) wilgotny las równinowy,
9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
10) niewielki kraj w Pirenejach,
20) maszyna na stoku narciarskim,
22) między ustami a przełykiem,

- 24) potajemny spisak,
25) wyróżniające oznaczenie, miano,
28) iglasty las na Syberii
29) miasto nad Notecią,
31) popularny model Opla,
32) prawy dopływ Odry,
33) metal ziem rzadkich,
35) spotkanie Laury z Filonem,
36) poskramia dzikie zwierzęta,
37) przednia strona monety.

ROZWIĄZANIE NR 186

W	A	P	A	N	I	B	O	V	A	R	Y	K	K
R	O	L	K	A	I	O	R	U	M	O	W	A	
Z	G	C	Z	E	R	N	I	A	N	R	N		
A	F	I	S	Z	M	K	B	A	N	K	N	O	T
S	E	K	C	Z	E	S	A	K	A	E	O		
K	A	R	M	A	Z	Y	N	G	A	R	N	I	T
G	I	A	O	D	R	A	E	B	S				
F	A	N	T	O	M	A	S	T	R	Z	C	I	N
P	R	E											
D	E	S	A	N	T								
E	Y	A											
R	O	G	A	C	Z								
E	N	I											
S	E	A	N	S									
Z	L	K	A	M	E	R	D	I	N	E	R	E	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.
Waga (23.09 - 22.10)
Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokój stanie się drogowąskazem. Horoskop dzienny na czwartek radzi wsłuchać się w siebie - odnajdziesz dzięki temu równowagę.

Dziś Rysice zaatakują Paryż. Chcą go zdobyć. Koniecznie!

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKI LIGA MISTRZYŃ. Dziś o 20 siatkarki DevelopResu zmierzą się w Paryżu z ekipą Levallois Saint Cloud, mistrzem Francji. To mecz z programu drugiej kolejki grupy E Champions League.

Rzeszowianki są zdecydowanymi faworytkami nie tylko dzisiejszego spotkania, ale także swojej grupy. Mają na koncie zwycięstwo w pierwszym pojedynku z bułgarską Maricą Płowdiw 3:1, natomiast ich dzisiejsze rywalki uległy na wyjeździe SSC Palmberg Schwerin. W rozegranym już drugim meczu drugiej kolejki grupy E Marica Płowdiw przegrała z SSC Palmberg 2:3 (21:25, 25:22, 25:22, 20:25, 12:15). To więc już drugie zwycięstwo mistrzyń Niemiec. Wszystko na to wskazuje, że drużyna ze Schwerina będzie najgroźniejszym rywalem mistrzyń Polski do wygraniaa grupy i bezpośredniego awansu do ćwierćfinału LM. Jednak to dopiero początek rywalizacji i wiele się jeszcze może zdarzyć.

Francuzki drugi raz z rzędu startują w Lidze Mistrzyń CEV. Ponownie prowadzi je Włoch Alessandro Orefice, który jest także trenerem reprezentacji Słowenii. Przed rokiem zawodniczki z Paryża swój udział w LM zakończyły bez wygranej na ostatnim miejscu w grupie.



Mistrzyni Polski i liderki Tauron Ligi są faworytkami czwartkowej potyczki w Paryżu

Wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo w tych prestiżowych rozgrywkach po sześciu porażkach w meczach grupowych w sezonie 2024/2025. Dwie z tych porażek doznały z SSC Palmberg (0:3, 2:3), z którym rywalizują ponownie w tym sezonie.

W sezonie 2024/2025 w zespole z Paryża występowały dwie polskie siatkarki - Natalia Murek i broniąca barw ITA Tools Stali Mielec Aleksandra Kazała, ale po zakończeniu rozgrywek opuściły francuski klub. LP Saint Cloud wygrywał ligę francuską w ostatnich dwóch sezonach. Drużyna ta dotarła do półfinału Pucharu

CEV 2024, w którym przegrała z Reale Mutua Fenera Chieri 76. Team ze stolicy Francji posiada w swoim składzie bardzo młode siatkarki, aż sześć zawodniczek ma mniej niż 20 lat. W kadrze znajdują się siatkarki z Włoch, Słowenii, Chorwacji, Czech, Argentyny, Holandii, Słowacji. Cesar Hernandez Gonzalez, trener rzeszowskiego zespołu, z racji pracy w lidze francuskiej, doskonale zna możliwości dzisiejszych przeciwniczek i wybierze odpowiednią taktykę.

Rzeszowianki polecały do Paryża w środę w dobrych nastrojach, przygotowane na trudne spotkanie, ale także

pełne wiary w zwycięstwo, najlepiej bez straty seta. Na pewno Rysice stać na ogranie gospodyń za trzy punkty.

Transmisja meczu Levallois Paris Saint-Cloud - DevelopRes w czwartek 4 grudnia od godziny 19.45 w Polsacie Sport 2 oraz Polsacie Box Go. Mecz poprowadzą: Ricardo Ferreira z Portugalii i Eldar Zulfugarow z Azerbejdżanu.

PGE Budowlani Łódź (z Zeren SK) oraz ŁKS Commercecon Łódź (z SL Benfica Lizbona) swoje mecze 2. kolejki LM w swoich grupach rozegrały wczoraj, ale zakończyły się one po zamknięciu numeru.

©P

Asseco Resovia pokonała beniaminka. Tylko jednego seta zagrała jak ona potrafi

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKI PLUSLIGA. Demolka i dwa sety na przewagi. Asseco Resovia w meczu 8. kolejki wygrała 3:0 z InPostem ChKS-em Chełm, beniaminkiem ekstraklasy. Nie zchwyciła, zdobyła całą pulę.

W tym spotkaniu karty zostały rozdane przed jego rozpoczęciem. Rzeszowianie nie mogli w Chełmie stracić ani jednego punktu. Tego się trzymali, ale mogli stracić seta, gdyby przeciwnik był mocniejszy, ale kiedy miał na to szanse pewnie się ich przestraszył, albo tak bardzo chciał utrzymać faworytowi, że robił błędy i kandydat do medali z Rzeszowa bronił setbole i wygrywał na przewagi.

W pierwszym secie resowiaci tylko na początku „boksowali się” z gospodarzami. W końcu wskoczyli na wyższy bieg w ataku, na zagrywce, w bloku i odesłali go do narożnika. Po atakach Karola Butryna rzeszowianie przeważali 10:8 i 14:11. Po bloku prowadzili 19:13. Mateusz Poręba zbijał piłkę na 20:13, Artur Szalpus na 22:16, Poręba znów na 23:17 i sam zamknął tę jednostronną partię.

W drugiej rzeszowianie spuścili z tonu, popełniali błędy, natomiast miejscowi się poprawili i parę razy wychodzi na prowadzenie, nawet trzema punktami (8:5). ChKS przeważał 21:19. Resovia skasowała straty i po akcji Szalpusa miała piłkę setową, ale popełniła błąd i setbola miał beniaminek. Jędrzej Goss zaryzykował, ale zaserwował w siatkę. Resovia nie wybacza błędów. Dwie ostatnie akcje po skończyli Szalpus (atak) i Butryn (blok). Było 2:0.

Trzecia odsłona była grą błędów. ChKS przeważał 6:3, 8:5. Paweł Rusin trafił asa i jego zespół miał cztery oczka na plusie (14:10). Po kolejnej pomyłce siatkarzy z Rzeszowa było 18:15. Jakub Turski atakował na 21:19. Resowiaci gonili, ale atak Amirhosseina Espaniarda dał rywalom piłkę setową (24:23). Wyrównał Yacine Louati, który też nie błyszczał. Miejscowi popełnili znów ważny błąd, a tymczasem Butryn palnął z zagrywki i zamknął mecz asem. Trzy punkty wraz z postanowieniem poprawy w sobotnim meczu wyjazdowym z Jastrzębskim Węglem pojechał do Rzeszowa. Statuetkę MVP po raz czwarty otrzymał Szalpus, który atakował z 92-procentową skutecznością. Podobała się gra Poręby, który wyraźnie wyszedł już z dołka.

Najbardziej jesteśmy zadowoleni, że trzy punkty jadą do Rzeszowa. Warunki były trudne, mogliśmy lepiej zagrać na zagrywce. Kalendarz jest napięty, gramy wiele meczów w krótkim czasie, więc dyspozycja będzie falowała. Tym bardziej się cieszymy, że wygraliśmy i skupiamy się już na następnym meczu - komentował Artur Szalpus.

INPOST CHKS CHEŁM - ASSECO RESOVIA 0:3 (17:25, 24:26, 24:26)

ChKS: Jacznik, Goss 9, Marcyniak 7, Rusin 10, Turski 5, Esfandiari 8, Sonae (libero) oraz Kapica 1, Blankenau 1, Piotrowski. Trener Krzysztof Andrzejewski.

Resovia: Janusz, Butryn 13, Szalpus 12, Demyanenko 7, Poręba 12, Cebul 4, Shoji (libero) oraz Louati 5, Nowak, Bucki, Zatorski. Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Damian Lici i Grzegorz Janusz. **MVP:** Artur Szalpus. **Widzów:** 1500. ©P



Artur Szalpus trzymał fason przez cały mecz. Dostał statuetkę MVP. Dobrą partię rozegrał także Mateusz Poręba

Wisła gotowa na zawody Pucharu Świata

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. skoki narciarskie. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skocznym im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie. Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami mężczyzn.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa.

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych.

Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahałowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach” - ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.



W konkursie na skocznym w Wiśle wystąpi dziesięciu Polaków - wśród nich nie zabraknie Kamila Stocha

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który zajął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski

zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

Program PŚ w Wiśle

4 grudnia, czwartek - 10.30 - oficjalny trening kobiet, 12.00 - kwalifikacje kobiet, 17.15 - konkurs indywidualny kobiet
5 grudnia, piątek - 10.00 - kwalifikacje kobiet, 11.30 - konkurs indywidualny kobiet, 17.45 - oficjalny trening mężczyzn, 20.15 - kwalifikacje mężczyzn
6 grudnia, sobota - 13.45 - seria próbna mężczyzn, 14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn
7 grudnia, niedziela - 12.55 - kwalifikacje mężczyzn, 14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Bartosz Zołotar: Drużyna chciała dać frajdę kibicom, ale gra bywała zbyt radosna

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA.
- Kilka dobrych punktów uciekło nam jesienią sprzed nosa - mówi Bartosz Zołotar, trener Wisłoki Dębica.

Zmęczyła pana runda jesienią?
Nie tylko runda. Czuję się zmęczony całym rokiem.

Reset tradycyjnie w górach?
Nie inaczej. Ruszymy gdzieś całą rodziną na narty. Muszę wybrać miejsce, uzyskać akceptację żony, a potem zorganizować wyjazd. (śmiech)

Wisłoka nie dała plamy, ale też nie poszalała jesienią. Dziesiąte miejsce, 25 punktów. Średnia krajowa...
Można tak powiedzieć. Są minusy, ale są też plusy, jak na przykład zero porażek na wyjazdach. Straciliśmy też 19 goli. Tylko KSZO i Chelmsianka były od nas lepsze na tym polu.

Wyjazdowy bilans budzi szacunek, ale przed nową trybuną drużyna przegrała nie mało, bo pięć razy.
Nie mamy zespołu stworzonego do otwartej gry, ale u siebie piłkarze chcieli dać frajdę kibicom. Niestety, czasem ta gra była zbyt radosna, ataki okazywały się źle zabezpieczone. Niekiedy brakowało zdecydowania, taktycznego faulu. To nawet widać po kartkach. Jakoś nie za dużo ich dostaliśmy.

wania, taktycznego faulu. To nawet widać po kartkach. Jakoś nie za dużo ich dostaliśmy.

Gdzie są napastnicy Wisłoki?
Ba! Wystrzelaliśmy się się w tamtym sezonie (śmiech). 22 gole to średni wynik, ale taka ta jesień była. Nie kreowaliśmy za dużo okazji, co nie znaczy, że nie uciekło nam sprzed nosa parę ładnych punktów.

Która drużyna zrobiła na panu największe wrażenie?
Pewnie Chelmsianka. Nie przegraliśmy, ale najbardziej nas zdominowała. Pasuje wspomnieć o Sierce, która zaskoczyła in plus. Nikt się tego nie spodziewał przed sezonem.

Jak pan ocenia Franza Gauberta? Piłkarza rodem z Gujany Francuskiej w Wisłocie jeszcze nie było.
Nie jest gadułą, ale to otwarty chłopak, uczył się polskiego, zaskakiwał nas nowymi zwrotami. To zawsze sprzyja integracji. Jest dobry piłkarz. Wyjechał wcześniej, bo partnerka jest w zaawansowanej ciąży, ale ma wrócić.

Jak duże będą zmiany w kadrze zespołu?
Umowa kończy się tylko Krzysztofowi Zawislakowi, ale roszady pewnie będą. Prawdę mówiąc, ostatnio każde okienko transferowe mnie przeraża, ale to już osobny temat. ©©



Nie tylko trener Bartosz Zołotar wypatruje mocniejszej pozycji organizacyjno-finansowej dębickiego klubu

HOKEJ | TAURON HOKEJ LIGA

STS Sanok bez szans w starciu z Polonią Bytom

Sanoczanie trzymali się z czystym kontem przez dziesięć minut. Potem goście stopniowo powiększali swoją przewagę, a STS niewiele mógł zrobić choć trzeba przyznać, że różnica w strzałach nie była aż tak wyraźna na korzyść Polonii. Zespół z Bytomia był jednak zdecydowanie skuteczniejszy. Sanoczanie zdołali strzelić pierwszego gola dopiero gdy przegrywali już 0:6. Skończyło się porażką STS-u 1:8.



FOT. MICHAŁ CZAJKA

TENIS STOŁOWY

Dobry występ w Parmie

Udane występy zaliczyła podczas WTT Feeder w Parmie zawodniczka PGE Fibra in AZS-u Politechnika Rzeszów Zuzanna Wielgos. Rzeszowianka dotarła do fazy ćwierćfinałowej.

Miasto Szkła Kováčika - jak się zaprezentuje z Arką Gdynia?

Michał Czajka
Sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | OBL. **Po reprezentacyjnej przerwie wracają rozgrywki ligowe - na „dzień dobry” dzisiaj zaprezentuje się zespół Miasta Szkła.**

Szklany Team we własnej hali zmierzy się z bardzo mocnym rywalem, którym jest Arka Gdynia. Ekipa znad morza to aktualny wicelider. Bilans zespołu prowadzonego przez trenera Mantasa Cesnauskisa to w tej chwili sześć wygranych i zaledwie dwie porażki. Spół na drużynę z Gdyni znaleźli jak do tej pory jedynie zawodnicy Śląska Wrocław i Dzików Warszawa. Co ciekawe, Arka jak na razie więcej razy grała na wyjeździe i trzeba przyznać, że prezentowała się wręcz znakomicie. Gdynianie przegrali tylko raz, a czterokrotnie kończyli mecze jako zwycięzcy. Na własnym terenie zaprezentowali się trzy razy - dwukrotnie wygrywali i raz schodzili z parkietu jako pokonani.

Warto jednak też pamiętać o tym, że Arka miała mniejszy komfort jeśli chodzi o treningi w reprezentacyjnej przerwie, bo przecież trzech jej zawodników to kadrowicze. Mowa oczywiście o takich graczach jak: Jarosław Zyskowski, Kamil Łęczyński i Jakub Garbacz. Jeśli chodzi o krośnian, to do reprezentacji swojego kraju został powołany tylko Leemet



FOT. JAKUB CZECH

Miasto Szkła Krosno (nz. rozgrywający krośnieńskiego zespołu Maurice Watson) na razie wygrało w tym sezonie zaledwie raz - czy dzisiaj z trudnym rywalem uda się kolejny raz?

Bockler, który wystąpił przeciwko Słowenii zaliczając 5 punktów, 2 zbiórki, asystę, 3 przechwyty i blok. Estonia wygrała ten mecz 94:93. W meczu z Czechami zawodnik krośnieńskiego zespołu już nie wystąpił.

Wydaje się jednak, że najważniejszym wydarzeniem tego spotkania będzie debiut nowego trenera Szklanego Teamu Maroša Kováčika. Przypomnijmy, że Słowak oficjalnie został przedstawiony 22 listo-

pada. Czy przez ten okres udało mu się odmienić grę zespołu? Czasu za wiele nie było, a drużyna z Krosna wygrała jak do tej pory tylko raz. Pamiętajmy, że w zeszłym sezonie do utrzymania potrzebnych było dziewięć zwycięstw, nie wygląda to na razie zbyt optymistycznie.

Już na samym początku pracy Kováčik ma zadanie bardzo trudne, ale przecież nie niemożliwe. Z pewnością krośnianie muszą mocno się postarać, żeby powstrzymać takich gra-

czy jak: Jakub Garbacz, Jarosław Zyskowski czy Michael Okauru. Pierwszy z nich zdobywa blisko 14 punktów na mecz, a pozostała dwójka ponad 12. Pod tablicą bardzo pożyteczny dla gdyńskiej drużyny jest Einaras Tubutis, który notuje średnio 7,6 zbiórki na mecz.

Początek pojedynku w Krośnie o godz. 18; transmisja na kanale YouTube Orlen Basket Ligi. ©©

Reprezentacja Polski gra dzisiaj z Argentyną

Jacek Kmiecik
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.**

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

- Ten mecz pokazał, jak już wiedziliśmy wcześniej, że

możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Potem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii - powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Argentyną, w sobotę zagrają

z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

PROGRAM GRUPY 3

Czwartek, 4 grudnia:
Polska - Argentyna (godz. 15.30)
Francja - Austria (18.00)
Holandia - Tunezja (20.30)

Sobota, 6 grudnia:
Austria - Tunezja (15.30)
Argentyna - Francja (18.00)
Polska - Holandia (20.30)
poniedziałek, 8 grudnia
Tunezja - Argentyna (15.30)
Polska - Austria (18.00)
Francja - Holandia (20.30)
©©